

Rozpoczynamy dziś cykl artykułów o powstaniu i rozwoju zielonogórskiego środowiska akademickiego - od idei, by Zielona Góra stała się miastem akademickim po czasy obecne. Autorem cyklu jest prof. Hieronim Szczegóła, znany historyk, w latach 1965-70 starszy wykładowca i docent w Wyższej Szkole Inżynierskiej, a w latach 1971-75, 1981-84 oraz 1996-99 - rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego.

Hieronim Szczegóła

Z I E L O N O G Ó R S K A D R O G A D O U N I W E R S Y T E T U

Zanim powstała pierwsza uczelnia

W 2001 roku powstał Uniwersytet Zielonogórski. Zielona Góra stała się piętnastym w Polsce miastem uniwersyteckim.

Jak do tego doszło? Jaką drogę przebyło zielonogórskie środowisko naukowe, zanim znalazło się w szacownym gronie europejskich miast uniwersyteckich? Dlaczego awans środowiska naukowego do rangi uniwersyteckiej jest tak ważny, zarówno dla nauczycieli akademickich i studentów jak i dla miasta, które jest siedzibą uniwersytetu?

Spróbujemy w kilku odcinkach odpowiedzieć na te pytania.

Sieć szkolnictwa wyższego w Polsce, ukształtowana tuż po zakończeniu drugiej wojny światowej przetrwała do połowy lat 60. nie wiele tu zmieniła decyzja z początku lat 50., o wyłączeniu z uniwersytetów wyższych szkół rolniczych, ekonomicznych, wychowania fizycznego, akademii rolniczych i wydziałów teologicznych, jako że uczelnie te na ogół powstawały w miastach stanowiących siedzibę uniwersytetów.

Mieliśmy zatem siedem ośrodków uniwersyteckich (Warszawa, Kraków, Poznań, Wrocław, Łódź, Lublin - UMCS i KUL oraz Toruń), a trzy ośrodki dysponowały więcej niż jedną uczelnią nieuniwersytecką: Katowice, Gdańsk i Szczecin. W trzech miastach wojewódzkich była jedna uczelnia (Olsztyn - WSR, Opole - WSP, Białystok - AM). W czterech województwach nie było żadnej wyższej uczelni: Kielce, Koszalin, Rzeszów i Zielona Góra. Przypominam te fakty dlatego, że „polska droga do uniwersytetu” polegała na łączeniu mniejszych uczelni lub filii i oddziałów zamiejscowych innych uczelni.

Przemiany społeczno-polityczne w Polsce po upadku stalinowskiego modelu państwa w 1956 roku znacznie ożywiły także aspiracje do zdobywania wyższego wykształcenia i zaspakajania rosnących aspiracji intelektualnych i kulturalnych młodego pokolenia. Naprzeciw tym aspiracjom wychodziły też zmienione po 1956 roku władze lokalne oraz rozwijający się bujnie, a tłumiony w czasach stalinowskich społeczny ruch naukowy i kulturalny w postaci różnych towarzystw i stowarzyszeń.

Przykład Zielonej Góry najlepiej ilustruje ten proces. Głośno było wówczas w kraju o „lubuskim eksperymen-

cie kulturalnym” (Lubuskie Towarzystwo Kultury i inne towarzystwa regionalne) czy też o „lubuskiej drodze do uniwersytetu”.

Powstałe w 1957 roku Lubuskie Towarzystwo Kultury, mające duże poparcie władz wojewódzkich zainicjowało szereg badań i publikacji z zakresu archeologii, historii, socjologii prawa i nauk pedagogicznych. Wydawane od 1958 roku pismo „Nadodrze”, szybko przekształciło się w tygodnik, stało się bardzo popularne wśród inteligencji i było trybuną dla licznych inicjatyw kulturalnych i naukowych. Szkoda, że przestało się ukazywać w 1990 roku. Od 1959 roku ukazuje się „Rocznik Lubuski”, początkowo (tomy I - IV) jako organ LTK, od V tomu jako pismo wydawane przez Lubuskie Towarzystwo Naukowe). Badaniom archeologicznym i historycznym sprzyjało też obchodzone w latach 1958 - 1966 „Tysiąclecie Państwa Polskiego” (liczne publikacje i konferencje naukowe).

Dużą rolę w inicjatywach naukowych w Zielonej Górze odgrywali profesorowie UAM w Poznaniu: Michał Sczaniecki, W. Markiewicz, S. Zajchowska, J. Wąsicki, Z. Grot, B. Kostrzewski i in.

W 1958 r. Polskie Towarzystwo Historyczne utworzyło w Zielonej Górze Stację Naukową PTH wraz z biblioteką (2 etaty), która działała aż do powstania WSP w 1971 roku. Stacja była wydawcą serii Biblioteka Lubuska. Do 1965 r. wydano 11 tomików. Później serię przejęło Lubuskie Towarzystwo Naukowe.

W 1962 roku wyodrębniono z LTK Lubuski Ośrodek Naukowo-Badawczy (etatowy sekretarz Jan Muszyński), który miał doprowadzić do utworzenia Lubuskiego Instytutu Naukowego, finansowanego już ze środków centralnych. Na łamach „Nadodrza” przeprowadzono wielomiesięczną dyskusję z udziałem licznych profesorów, którzy poparli tę inicjatywę, ale władze centralne nie wyraziły zgody na powstanie instytutu.

Powstało natomiast 22 lutego 1964 roku Lubuskie Towarzystwo Naukowe, które przejęło wszystkie funkcje przypisane instytutowi. Towarzystwu przekazano piękny budynek przy ul. Wiśniowej 27 i zapewniono mu z budżetu województwa środki na wydawnictwa i bieżącą działalność.

LTN umożliwił także kontakt swoim członkom z profesorami z Poznania i Wrocławia, co już w latach 60. zaowocowało wielu doktoratami. Przywrócenie w 1958 roku, po okresie stalinowskiego modelu nauki ponow-

nie stopnia doktora i doktora habilitowanego (w miejsce kandydata nauk i doktora nauk) spowodowało duże zainteresowanie uzyskaniem tego stopnia także przez członków LTN. Jako pierwsi uzyskali go przyszli profesorowie Hieronim Szczegółka (1963), Marian Eckert (1965) i Czesław Matuszewicz (1965). Do 1970 roku jeszcze 27 członków LTN obroniło prace doktorskie, a wśród nich późniejsi profesorowie: K. Bartkiewicz, J. Benyskiewicz, H. Dominiczak, A. Grytczuk, S. Kania, M. Kisielewicz, W. Korcz, W. Magnuszewski, J. Papiór, W. Pasterniak, A. Pawłowski, H. Pochanke i B. Ratuś. Można więc uznać, że Ośrodek Badawczo - Naukowy, a później LTN z nawiązką spełniły zadanie określone w statucie Ośrodka: „...Kształtowanie kadr przyszłych naukowców zamieszkujących Ziemię Lubuską”.

Dzisiejszemu czytelnikowi trudno pojąć, że mimo tzw. „przemian październikowych” najważniejszą rolę w istotnych sprawach społeczno - gospodarczych odgrywała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, a nie rząd, ministerstwa czy administracja wojewódzka. Tak było również i w sprawach szkolnictwa wyższego. Dlatego też wszelkie inicjatywy w tej sprawie w Zielonej Górze wychodziły od Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Ówczesny I sekretarz KW PZPR Tadeusz Wiczorek, Ludwik Siedlecki sekretarz propagandy, któremu podlegały sprawy oświaty i kultury, podobnie zresztą jak i przewodniczący prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Jan Lembas, byli bardzo zainteresowani kulturalnym rozwojem województwa i wychodzili naprzeciw wszelkim inicjatywom, które mogły przyczynić się do zrealizowania hasła „Ziemia Lubuska piękna, kulturalna i gospodarna”. W tym hasle mieścił się też kompleks spraw związanych z kształceniem kadr dla gospodarki, administracji i oświaty oraz zabiegami o wyższą uczelnię. Nie bez znaczenia było też ukształtowanie się w Zielonej Górze po 1956 roku silnego lobby na rzecz awansu kulturalnego Ziemi Lubuskiej. Tworzyli je głównie dziennikarze „Gazety Zielonogórskiej”, „Nadodrza” i rozgłośni „Polskiego Radia”, literaci, działacze LTK, regionaliści oraz szerokie kręgi inteligencji zainteresowane własnym awansem naukowym i kulturalnym.

To właśnie z tego grona już w 1959 roku wyrosły postulaty skierowane przez KW PZPR do Komitetu Centralnego w sprawie utworzenia w Zielonej Górze wyższej uczelni. Podobne postulaty płynęły też do Warszawy z pozostałych województw pozbawionych szkolnictwa wyższego (Rzeszów, Kielce, Koszalin), czy odczuwających brak kadr dla przemysłu (wyższe szkoły inżynierskie) i oświaty (wyższe szkoły pedagogiczne).

W 1961 roku utworzono przy KW PZPR zespół do spraw nauki i szkolnictwa wyższego, który opracował dwa memoriały: „O stanie i perspektywach badań naukowych w województwie zielonogórskim” oraz „O utworzenie w Zielonej Górze Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Wyższej Szkoły Inżynierskiej”.

Problem braku kadr z wyższym wykształceniem stał się po 1956 roku bardzo istotnym hamulcem dla równomiernego rozwoju zarówno poszczególnych regionów, jak różnych dziedzin życia społeczno-

gospodarczego kraju. Przypomnieć należy, że w 1955 roku w uczelniach wyższych kształciło się zaledwie 155 tys. studentów, a kadre profesorów i docentów stanowiło tylko 1689 osób, tj. mniej niż dziś zatrudnia Uniwersytet Warszawski. Paradoksalnie sytuację pogorszyło przejściowo zniesienie nakazów pracy dla absolwentów wyższych uczelni, gdyż większość z nich bez trudu znajdowała pracę w miastach akademickich. Stąd też, mimo że najwięcej studentów kształciło się w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu i Łodzi, województwa te miały bardzo wysoki deficyt kadr z wyższym wykształceniem, gdyż mało kto po studiach wracał na prowincję, znajdując atrakcyjne posady w siedzibach uczelni. Częściowo ratowały sytuację stypendia fundowane przez przemysł, ale ten też był skoncentrowany w dużych ośrodkach, a poza tym bez trudu można było korzystać ze stypendiów państwowych.

W województwie zielonogórskim wszystkie te czynniki także dały o sobie znać. Szybko rozwijające się zakłady przemysłowe, w tym nowe, uruchomione w ramach tzw. „aktywizacji gospodarczej Ziemi Odzyskanych”, zwłaszcza na obszarze przygranicznym (Kostrzyn, Słubice, Gubin, Żary i Krosno Odrz.) odczuwały ogromny brak kadry inżynierskiej. To samo dotyczyło modernizujących się państwowych gospodarstw rolnych. Także bujnie rozwijające się szkolnictwo średnie, do którego w latach 60. zaczął trafiać powojenny wyż demograficzny odczuwało dotkliwie brak nauczycieli z wyższym wykształceniem.

Lubuską inicjatywą zwiększenia liczby studiujących zaocznie była „Lubuska droga do uniwersytetu”, polegająca na tworzeniu punktów konsultacyjnych wyższych uczelni. Inicjatorem akcji była red. Irena Solińska z „Gazety Zielonogórskiej”, która artykułem „Lubuska droga do uniwersytetu” we wrześniu 1961 roku rozpoczęła akcję naboru na studia zaoczne w zielonogórskich punktach konsultacyjnych UAM.

We wszystkich działach gospodarki, administracji, oświaty i kultury pracowało wówczas wielu stosunkowo młodych pracowników, ale już z pewnym doświadczeniem zawodowym, którym warunki materialne i osobiste uniemożliwiały studia w sąsiedzkich ośrodkach akademickich, gdzie limitowane centralnie miejsca rezerwowane były na ogół dla miejscowych. Na studiach zaocznych obowiązywały egzaminy wstępne, skierowanie z zakładu pracy i zgodność kierunku studiów z wykonywaną pracą.

„Gazeta” nie tylko informowała o studiach, ale prowadziła odtąd stałą rubrykę dla studiujących zaocznie z terminami i miejscem wykładów, konsultacji i egzaminów. Władze wojewódzkie utworzyły stały sekretariat w Liceum nr 3 przy ul. Chopina 18 oraz finansowały dojazdy i noclegi kadry wykładowców, a także kursy przygotowawcze do egzaminów wstępnych. Powołanie w Zielonej Górze tej formy studiów zaocznych stanowiło poważne ułatwienie dla studiujących zaocznie i zwiększyło znacznie nabór na ten typ studiów.

Jako pierwsze powstało w 1961 roku z inicjatywy Prezydium WRN w Zielonej Górze Zawodowe Studium Administracyjne Wydziału Prawa UAM w Poznaniu. Na

studium przyjmowano odtąd rocznie ok. 100 osób, które po trzech latach studiów mogły kontynuować studia magisterskie w Poznaniu.

W 1962 roku otwarto kolejne dwa punkty konsultacyjne. Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu otworzył punkt konsultacyjny Wydziału Prawa, a Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu kierunek ogólnoekonomiczny. Po kursie przygotowawczym i egzaminie wstępnym naukę rozpoczęło na Wydziale Prawa 80 osób (na 131 zdających) i 59 na WSE (na 102 kandydatów).

Rok akademicki 1962/1963 rozpoczęto uroczystą inauguracją w Sali Kolumnowej Prezydium WRN 13 października 1962 roku. Odbyła się również immatrykulacja oraz odśpiewano „Gaudeamus igitur”.

W roku 1963 utworzono dalsze punkty konsultacyjne: filologii polskiej, matematyki i fizyki (Uniwersytet im. A. Mickiewicza) oraz Wydziału Mechanicznego, Elektrycznego i Budownictwa Lądowego Politechniki Poznańskiej. W roku 1964 utworzono filię Studium Zaocznego Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu z siedzibą w Toporowie (pow. Świebodzin). Naukę w tej filii podjęło w roku akademickim 1964/1965 100 słuchaczy.

Rok akademicki	Ilość punktów konsultacyjnych	Słuchacze
1962/63	2	140
1963/64	9	380
1964/65	9	610
1965/66	11	820

W 1965 roku działały na Ziemi Lubuskiej punkty konsultacyjne następujących wyższych uczelni z kierunkami:

1. Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu:
 - a) prawo,
 - b) filologia polska,
 - c) matematyka,
 - d) fizyka.
2. Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu.
3. Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Warszawie.
4. Wyższa Szkoła Rolnicza we Wrocławiu (filia w Toporowie).
5. Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego w Poznaniu.
6. Politechnika Szczecińska (punkt konsultacyjny Wydz. Chemii w „Stilonie” w Gorzowie).

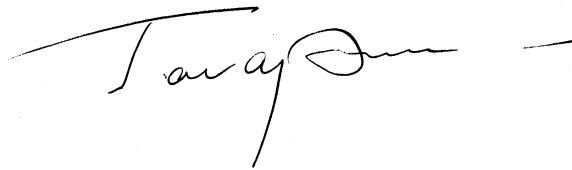
Pierwsi absolwenci zielonogórskich punktów konsultacyjnych otrzymali dyplomy ukończenia studiów dopiero w 1967 roku, niemniej kulturotwórcza rola tych placówek była znaczna. Poza możliwością ukończenia w Zielonej Górze czy Gorzowie studiów wyższych przez mieszkańców województwa zapoczątkowały one proces tworzenia się na miejscu ośrodka akademickiego. Stworzyły warunki do stałych kontaktów profesorów

z Poznania czy Wrocławia z władzami wojewódzkimi i miejskimi, a także z mieszkańcami miasta, jako że wygłaszali oni przy okazji pobytu w Zielonej Górze wykłady czy odczyty ogólnodostępne, o czym każdorazowo informowała lokalna prasa i radio.

Powstanie punktów konsultacyjnych oraz ich rozwój nie przerwało zabiegów o utworzenie w Zielonej Górze samodzielnej wyższej uczelni lub filii UAM.

Początkowo władze miejscowe proponowały tworzenie w pierwszej kolejności Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Od 1958 roku istniało w Zielonej Górze prężne Studium Nauczycielskie, którego wielu wykładowców miało zaawansowane doktoraty, a ponadto pod patronatem Związku Młodzieży Socjalistycznej budowane były w ramach akcji „1000 szkół na Tysiąclecie” obiekty dla nowej siedziby Studium. Nie bez znaczenia była również okoliczność, że wielu nauczycieli kończyło doktoraty z dyscyplin uniwersyteckich, co pozwoliłoby zapewnić nowej uczelni kadre z doktoratami we własnym zakresie.

Kilka czynników zadecydowało, że jednak pierwsza powstała w Zielonej Górze Wyższa Szkoła Inżynierska.



PODPIS JURIIA GAGARINA W KRONICE BUDOWY OBIEKTÓW PRZYSZŁEJ SZKOŁY INŻYNIERSKIEJ (1961 R.)

Po pierwsze w wyniku długotrwałego sporu uniwersytetów z wyższymi szkołami pedagogicznymi zwyciężył pogląd, że nauczycieli szkół średnich będą kształcili tylko uniwersytety, natomiast dla pozostałych szkół 3-letnie wyższe szkoły nauczycielskie, a studia nauczycielskie ulegną stopniowej likwidacji (od 1960 roku rozpoczął się niż demograficzny).

Po drugie zdecydowano się rozwijać wyższe szkoły inżynierskie jako specyficzny typ wyższego zawodowego szkolnictwa technicznego, kształcącego inżynierów-technologów. Jako pierwsza powstała Wyższa Szkoła Inżynierska w Rzeszowie (1963). Zapowiadano tworzenie dalszych i Zielona Góra postanowiła znaleźć się w tym gronie.

I wreszcie po trzecie, odkrycie złóż miedzi w okolicach Głogowa i zapowiedź budowy w Głogowie (wówczas województwo zielonogórskie) Huty Miedzi, tworzyło ogromne zapotrzebowanie na inżynierów wszelkich specjalności.

Wszystko to sprawiło, że w grudniu 1964 roku władze wojewódzkie skierowały do Warszawy wniosek o utworzenie w Zielonej Górze Wyższej Szkoły Inżynierskiej.

Hieronim Szczegółka

Redakcja prosi wszystkich, którzy są w posiadaniu zdjęć archiwalnych dotyczących ważnych wydarzeń akademickich o ich udostępnienie.